

Po blisko roku samodzielnego sprzątania albo i niesprzątania domu nastało światło w tunelu niekończących się zadań domowych i pojawiła się pomoc domowa. Ale jaka pomoc! Istna Majordomus, której przekazałam zarządzanie kryształowym pałacem, aby oddać się czynnościom, które mnie bardziej karmią. Ileż to wolnego czasu, wolnej przestrzeni umysłu przede mną!

Złożyłam już rezygnację z kierowania Papierówką. Tam również płynęło dużo mojej uwagi i energii, które teraz chcę inwestować w swoje najbliższe otoczenie i swoje osobiste projekty. Dwa dni później miałam już coś w zamian. Coś, co sama sobie wymyśliłam rok temu, a co ma wejść w życie w 2019 roku. Tu na miejscu. Będę pisała na bieżąco.

Tymczasem jest niedziela, a więc pół dnia w ciszy i samotności – bez Pana Darka. Jeśli tylko będę miała siłę, to pojadę dziś do Warszawy. Po wczorajszym pracowitym dniu w domu nie jest to jednak takie oczywiste. Zobaczymy, co przyniesie ten dzień, przy czym jutrzejszy na pewno przyniesie mi kolację w Oksfordzie...